

Znał kilka sposobów wyrażania oburzenia,
korzystał z werbalnego.
Pewnej nocy uzyskał potwierdzenie
że nieszczęścia chodzą parami.

(po sto dwadzieścia kilogramów każde,
ciężką łapą licząc).

W szpitalu nauczyli go kilku sztuczek
przez rurki. Zredukowany do drżącego
wykresu rozpoczął poszukiwanie sensu,
przynajmniej tak to wyglądało.

Od tamtego czasu zmienił się nie do poznania,
nie tylko zewnętrznie; milczał jak grób gdy kradli
znicze z pomnika.

z cyklu: Kurwa mać

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 24.04.2012 20:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.